

# Adam Kozaczka

---

## "Zarys postępowania cywilnego", W. Siedlecki, Warszawa 1966 : [recenzja]

---

Palestra 10/7(103), 54-56

---

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wykonują swoje obowiązki określone w uchwale nr 533, kierując się zasadami praworządności i względami na interes gospodarki narodowej oraz przedsiębiorstwa, powinni zatem orientować się należycie w ogólnej działalności przedsiębiorstwa i brać stale pod uwagę całokształt skutków prawnych poczynań przedsiębiorstwa.

Jedno jest pewne. Wykonywanie przez radcę prawnego jego obowiązków i zadań — szczególnie przy zapowiedzianej w komunikacie PAP „poważnej przebudowie systemu prawnego gospodarki społecznionej” — wymaga załatwienia staro już postulatu, jak to określili p. Józef Stopnicki, niezależności radcy prawnego. Radca prawny powinien być całkowicie niezależny w przedsiębiorstwie i zając w nim stanowisko jednego ze statutowych organów, uprawnionych do reprezentowania przedsiębiorstwa obok i na równi z dyrektorem i jego zastępcami. Powinien on być powołany przez jednostkę nadrzędną i podlegać bezpośrednio radcy prawnemu zjednoczenia. Poza tym powinny być organizowane w ramach zjednoczeń kolegia radców prawnych i właśnie one, wobec trudnej do zrozumienia niemożności stworzenia organizacji zawodowej radców prawnych, powinny stworzyć branżowe ośrodki zawodowe osób wykonujących obsługę prawną jednostek gospodarki społecznionej.

## **RECENZJE**

W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, PIW, s. 582.

Książka ta stanowi bardzo potrzebną i cenną pomoc do właściwego zrozumienia i stosowania nowego kodeksu postępowania cywilnego, który wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1965 roku. Jakkolwiek jest ona przeznaczona przede wszystkim dla studiującej młodzieży, to jednak będzie chyba jeszcze bardziej przydatna dla prawników-praktyków (zwłaszcza zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości), gdyż dla studentów wydaje się ona być w wielu swych partiach za obszerna i drobiazgową. Obie te cechy wykazują zwłaszcza wywody zawarte w paragrafach: 109 (dopuszczenie dowodów), 110 (postanowienia dowodowe), 111 (dochodzenia), 117 (przedstawienie dokumentu), 120 (przeprowadzenie dowodu ze

świadków), 143 (narada sądu), 144 (treść i forma wyroku), 162 (wstępne postępowanie rewizyjne).

Szczególnie jednak cenne, i to zarówno dla studiujących teoretycznie, jak i dla już praktykujących prawników, są wiadomości zawarte w paragrafach: 24 (zasada prawdy obiektywnej), 25 (zasada ochrony własności społecznej), 26 (inne naczelné zasady postępowania cywilnego, a wśród nich zwłaszcza zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego i zasada dyspozycyjności), 41 (przesłanki i formy udziału prokuratora w postępowaniu cywilnym), 42 (udział prokuratora w procesie), 43 (udział prokuratora w postępowaniu nieprocesowym i w innych postępowaniach cywilnych), 63 (rodzaje powództwa: o świadczenie, o ustalenie i o ukształtowanie), 116 (stosunek dowodu z dokumentów do dowodu z zenań świadków), 122 (po-

jęcie i znaczenie dowodu z biegłych), 123 (dopuszczalność i przeprowadzenie tego dowodu), 127 (podmioty przesłuchania), 134 (rodzaje orzeczeń sądowych), 138 (przedmiot orzekania), 164 (granice rozpoznania sądu rewizyjnego), 171 (cel i dopuszczalność wznowienia), 176 (dopuszczalność i podstawy rewizji nadzwyczajnej), 200 (czynności sądu spadkowego, zwłaszcza w ramach art. 679 k.p.c.), 229 (powództwa przeciwegzekucyjne), 255 (zakres sądownictwa polubownego), 259 (charakter i podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego). Najbardziej chyba cennym jest wykład autora w kwestii zmiany powództwa i jej związku z cofnięciem pozwu, zawarty w § 89 i 90, a więc w kwestii, w której nasza praktyka, nawet rewizyjna, jest z reguły bezradna, a która (tj. kwestia) pozostaje nadal sporna.

W ogóle pewne zastrzeżenia budzi przede wszystkim przesadna monolityczność wykładu. Czytając omawiany „Zarys”, można odnieść wrażenie, że wszystko, co nam podaje autor, jest bezsporne i że tylko tak właśnie należy to rozumieć. Innymi słowy, autor zbyt rzadko nas ostrzega, że cały szereg kwestii jest spornych, nieraz nawet bardzo spornych. Do takich należy przede wszystkim omówiona w § 18 sprawa tak ważna, trudna, ale i interesująca zarazem, jak zagadnienie tzw. prejudycjalności wyroków karnych. „Zarys” ani słowem nie wspomina o wybitnej sporności takich np. problemów, jak: czy sąd cywilny jest związany ścisłą kwalifikacją karną danego czynu (np. że pozwany, jeszcze jako oskarżony, został prawomocnie uznany za winnego uszkodzenia ciała tzw. „ciężkiego” w rozumieniu art. 236 § 1 k.k., czyli tym samym ani nie tzw. „lekkiego” w rozumieniu art. 237 § 1 k.k., ani też spowodowania kalectwa z art. 235 § 1 k.k.), czy też tylko ogólnym ustaleniem, że pozwany dopuścił się przestępstwa przeciw zdrowiu po-

woda?; czy, kiedy i jak dalece wiąże sąd cywilny ustalona w wyroku karnym wysokość wyrządzonej przez oskarżonego-pozwanego szkody?; czy zawsze sąd cywilny musi być związany ustaloną przez sąd karny przyczynowością działania oskarżonego, skazanego z winy tzw. nieumyślnej, skoro w prawie cywilnym panuje zasada odpowiedzialności sprawcy czynu tzw. niedozwolonego tylko za te skutki jego działania (czy zaniechania), które się mieszczą w granicach przyczynowości ograniczonej do tzw. adekwatnej, gdy tymczasem w prawie karnym tego rodzaju ograniczenie związku przyczynowego jest nieaktualne?

Na stronie 227 (§ 99) autor wyraża pogląd, że w razie zawarcia ugody sądowej pod wpływem błędu, podstępny itd. należy przyjąć tylko względną, bo zależną ostatecznie od stanowiska sądu procesowego, odwołalność takiej ugody (a nie uchylenie się od jej skutków prawnych w myśl art. 84, 86 i 88 k.c.) „tak długo, dopóki postępowanie, w którym ugoda zawarto, nie zostało prawomocnie ukończone”. A co potem? I czy przedtem, właśnie dla wspomnianego odwołania, dopiero co cyt. dyspozycje k.c. nie będą mieć rzeczywście zupełnie żadnego znaczenia? Na odpowiedź bylibyśmy tu tym bardziej ciekawi, że Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29.IX.1951 r. C. 852/51 („Nowe Prawo” 1952, z. 6) wyraził pogląd, iż „na równi z innymi oświadczeniami woli oświadczenie złożone w ugodzie, zawartej przed sądem, może być dotknięte wadą powodującą nieważność; dotyczy to nawet ugód, które stosownie do art. 321 § 2 w związku z art. 209 § 3 k.p.c. (dawnego — uwaga moja A. K.) wymagają zgody sądu, gdyż zgoda taka nie wyłącza możliwości istnienia nie ujawnionych w toku procesu przesłanek charakteryzujących oświadczenie woli jako wadliwe”. Możnaść analogicznego stosowania do czynności procesowych przepisów k.c.

dotyczących wad oświadczeń woli zdaje się dopuszczać uchwała Sądu Najwyższego z 3.II.1960 r. 3 CO 27/57 (OSN 1961, zesz. I, s. 89, poz. 19). Wreszcie bardzo interesujące stanowisko w kwestii wzajemnego stosunku występujących szczególnie wyraźnie przy ugodzie sądowej elementów: z jednej strony czynności procesowej, a z drugiej zwykłej czynności prawnej (bo umowy) prawa cywilnego — zajął M. Lisiewski w głosie do uchwały Sądu Najwyższego z 18.VII.1962 r. 4 CO 20/60 (OSPika 1964, zesz. 9, poz. 181), wydatnie ograniczając możliwość warunkowego jej zawarcia, a więc podnosząc b. ciekawą kwestię, z której w „Zarysie” nie ma nawet śladu.

Jeżeli wypadek błędnie czy warunkowo zawartej ugody sądowej jest wypadkiem może istotnie zbyt specyficznym i zarazem wyjątkowym, to inaczej chyba wypadnie ocenić podane w „Zarysie” — bez jakiegokolwiek bliższego uzasadnienia — tezy, że powództwa opozycyjnego nie można opierać na żadnej innej (w stosunku do trzech wyraźnie podanych w samym k.p.c.) podstawie, „a w szczególności (...) na ogólnej normie art. 5 k.c.” (s. 510, § 229). W identycznej bowiem kwestii, na gruncie tak samo przedstawiających się tekstów obowiązującego przedtem k.p.c., odmienne stanowisko zajął nie tylko Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25.IV.—7.V.1955 r.

I CR 395/55, ale i A. Kędzierska w niezwykle interesującej do tego właśnie orzeczenia głosie (zob. „Państwo i Prawo” 1958, zesz. 3, s. 529—539).

Wszystko są to kwestie mniej lub więcej szczególne i o tyle można zrozumieć (choć niekoniecznie aprobować) zupełne ich pominięcie w książce nazwanej wyraźnie tylko „Zarysem”. Niemniej jednak są one tak interesujące i tak uczące prawniczego myślenia, że właśnie dlatego powinny się być znaleźć w podręczniku, który przeznaczony jest przede wszystkim dla studiującej młodzieży, a więc dla odbiorcy, u którego powinien budzić możliwie żywe zainteresowanie. To zaś zdaje się być łatwiej osiągalne przez podanie ciekawej problematyki (choćby *petitem*, w uwagach) niż przez nieprzerwany szereg twierdzeń pozornie nie budzących wątpliwości.

Wszystkie te zastrzeżenia, jak również i te, które można mieć co do podanego przez autora na wstępie zakresu i wzajemnego do siebie stosunku pojęć: „sprawy cywilnej”, „postępowania cywilnego” i „prawa procesowego cywilnego” do pojęcia „prawa cywilnego (materialnego)” — w niczym nie obniżają tej wysoce pozytywnej oceny, na jaką omawiany przeze mnie „Zarys” zasługuje.

ADAM KOZACZKA

## **NACZELNA RADA ADWOKACKA**

### **Uchwały Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej**

#### **1.**

Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej powzięło na posiedzeniu w dniu 2 lipca 1966 r. następującą uchwałę:

„Dokonywane od kilku dni barbarzyńskie bombardowania stolicy DRW Hanoi i portu Hajfongu przez lotnictwo USA stanowią brutalny akt agresji imperialistów amerykańskich skierowany przeciwko bohaterowskiemu narodowi wietnamskiemu. Akt ten wywołuje oburzenie i protest całego świata.